FIRMA I PRAWO

Przedsiębiorstwa zapłacą więcej za emisję zanieczyszczeń

Po zaostrzeniu standardów emisyjnych firmy zostaną obarczone nowymi obowiązkami. Będą musiały np. sporządzać raporty o stanie gleby

Joanna Kowalska
joanna.kowalska@infor.pl

Nowelizacja ustawy – Prawo ochrony środowiska, implementująca dyrektywę 2010/75/UE w sprawie emisji przemysłowych (IED), została już przyjęta przez Senat i czeka na ostatni szlif w Sejmie.

– Od 1 stycznia 2016 r. dyrektywa IED wprowadza dla przedsiębiorców prowadzących instalacje przemysłowe bardziej rygorystyczne standardy emisji takich gazów, jak dwutlenek siarki, tlenki azotu oraz pyły pochodzące z dużych zakładów przemysłowych – wskazuje Joanna Józefiak z biura prasowego resortu środowiska.

Szczegółowe limity zostaną określone w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy. Jednak zaostrzenie standardów emisyjnych nastąpi również poprzez wprowadzenie do definicji źródła spalania zasady łączenia.

– Będzie ona oznaczać konieczność uwzględnienia jako jednego źródła spalania – a nie jak dotychczas dwóch lub więcej – takich źródeł, które nie tylko mają, ale też mogłyby mieć wspólny komin. Sens zasady łączenia jest taki, że im większa moc źródła spalania, tym surowszy standard emisyjny – wyjaśnia Daniel Chojnacki, radca prawny z kancelarii Domański Zakrzewski Palinka.

Kosztowna ekologia

Aby legalnie prowadzić instalację przemysłową, konieczne jest pozwolenie zintegrowane. Wydają je – w zależności od rodzaju i wpływu na środowisko planowanej działalności – starostowie, marszałkowie województw lub regionalni dyrektorzy ochrony środowiska. Zgodnie z nowymi przepisami przedsiębiorcy, aby móc starać się o pozwolenie zintegrowane, będą najpierw musieli zbadać stan gleby i wód gruntowych na terenie zakładu. Wnioski będą musiały być udostępniane właściwym organom w formie raportu początkowego.

– Firmy konsultingowe szacują, że z uwagi na konieczność przeprowadzenia analiz oraz wykonania badań wód i gleb przewidywany czas opracowania raportu początkowego może wahać się od 3 do 9 miesięcy – wskazuje dr Katarzyna Godlewska ze Stowarzyszenia Papierników Polskich.

Może to więc opóźnić albo wstrzymać działalność, co wiąże się ze stratami finansowymi. Samo przygotowanie raportu też kosztuje. „Cena opracowania uzyskanych wyników zależy od zakresu opracowania i kształtuje się na poziomie od 10 tys. zł wzwyż. W przypadku badania powierzchni 10 ha i uwzględniając ceny analiz (również wody), kwota sporządzenia raportu wyniesie ok. 200 tys. zł" – szacuje resort środowiska w uzasadnieniu regulacji.

Przygotowanie raportu będzie konieczne zawsze, gdy przyszłe działania obejmują wykorzystywanie, produkcję lub uwalnianie do środowiska substancji powodujących ryzyko. A także w sytuacjach, gdy istnieje możliwość zanieczyszczenia terenu zakładu.

Ułatwieniem dla przedsiębiorców ma być przedłużenie okresu ważności pozwolenia.

– Obecnie pozwolenie zintegrowane wydawane jest na okres nie dłuższy niż 10 lat. Ustawa przewiduje, że będzie ono wydawane na czas nieoznaczony, chyba że prowadzący instalację złoży wniosek o wydanie pozwolenia na czas oznaczony – wyjaśnia Michał Kuźniak, radca prawny w Kancelarii Radców Prawnych Klatka i Partnerzy, ekspert Polskiej Izby Ekologii.

Rekultywacja na nowo

Gdy okaże się, że w wyniku eksploatacji instalacji doszło do zanieczyszczenia ziemi, prowadzący przedsiębiorstwo będzie musiał usunąć szkodliwe substancje, dokonując remediacji.

– W jej wyniku gleba, ziemia i wody gruntowe powinny zostać przywrócone do stanu określonego w raporcie początkowym albo gdy w raporcie początkowym stwierdzono występowanie zanieczyszczenia, do stanu niestwarzającego zagrożenia dla zdrowia ludzi i środowiska – tłumaczy mec. Kuźniak.

Jest to pojęcie nowe w polskiej ustawie. Do tej pory doprowadzano teren do odpowiednich standardów jakości poprzez wywożenie zanieczyszczonej gleby na składowisko odpadów.

– Polski ustawodawca istotnie rozbudował regulacje dotyczące ochrony powierzchni ziemi. M.in. wprowadził instytucję remediacji. Jednocześnie ustawa, w dużo większym stopniu niż dotychczasowe regulacje, będzie wymuszać na podmiotach ujawnianie zanieczyszczenia nieruchomości – podkreśla mec. Chojnacki.

Ustawa przewiduje, że w części przypadków przedsiębiorcy będą musieli usunąć również zanieczyszczenia historyczne, a więc powstałe przed 30 kwietnia 2007 r. Zwolnienie z tego obowiązku będzie można uzyskać, jeśli wykaże się brak zagrożenia dla ludzi lub środowiska.

Resort zapowiada, że nowe obowiązki będą wdrażane stopniowo.

– W Polsce niektóre zakłady przemysłowe (te, które o to wnioskowały) obejmie Przejściowy Plan Krajowy (PPK). Zakłady te otrzymają wspólny przydział emisji, który stopniowo będzie ograniczany aż do osiągnięcia w 2020 r. poziomu wymaganego dyrektywą IED – wyjaśnia Joanna Józefiak.

Na czym polega remediacja

Rodzaje remediacji można podzielić na fizykochemiczne oraz biologiczne: landfarming czy zastosowanie bioreaktorów. Wśród tych pierwszych w grę wchodzą takie metody, jak spalanie, podgrzewanie gruntu, płukanie go wodą lub wodą z dodatkiem substancji neutralizujących zanieczyszczenia itp. Te drugie opierają się na biodegradacji niepożądanych substancji przy wykorzystaniu bakterii, podwyższonej temperatury, specjalistycznych drenaży itp. Remediacja gruntu może trwać od kilku dni do kilku lat.

Źródło: Remediacja środowiska wodno-gruntowego www.chemia.uni.lodz.pl

Nowe standardy emisyjne

Kogo obejmie nowe prawo:

1. **Instalacje wymagające obecnie uzyskania pozwolenia zintegrowanego** – ok. 3400 instalacji, m.in. z branż: energetycznej, metalurgicznej, ceramicznej, przemysłu chemicznego, gospodarki odpadami, hodowlanej czy produkującej papier
2. **Instalacje z nowych sektorów dotychczas nieobjętych ustawą** – ok. 200 instalacji, m.in. stosowanych do produkcji płyt i paneli drewnopochodnych
3. **Działalność regulowaną obecnie ustawą – Prawo geologiczne i górnicze** – ok. 6500 zakładów górniczych
4. **Inna działalność powodująca zanieczyszczenie** bądź szkodę w środowisku oraz podmioty władające terenami, na których występuje zanieczyszczenie

RM

Etap legislacyjny
Ustawa po poprawkach Senatu